

Sygn. akt VIII **Pa 114/16**

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 grudnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
w składzie:

Przewodniczący:	SSO Jolanta Łanowy-Klimek (spr.)
Sędziowie:	SSO Grażyna Łazowska SSO Teresa Kalinka
Protokolant:	Ewa Gambuś

po rozpoznaniu w dniu 8 grudnia 2017r. w Gliwicach

sprawy z powództwa A. S.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą we W.

o przywrócenie do pracy

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 20 maja 2016 r. sygn. akt IV P 198/15

oraz zażalenia pozwanej

na postanowienie zawarte w punkcie 2 wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 20 maja 2016 r. sygn. akt IV P 198/15

- 1) oddała apelację powoda;
- 2) oddała zażalenie pozwanej;
- 3) znosi pomiędzy stronami koszty procesu za II instancję.

(-) SSO Teresa Kalinka (-) SSO Jolanta Łanowy-Klimek (spr.) (-) SSO Grażyna Łazowska

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. VIII Pa 114/16

UZASADNIENIE

Powód A. S. w pozwie skierowanym przeciwko (...) SA we W. domagał się przywrócenia do pracy u pozwanej na dotychczasowych warunkach albo w przypadku uznania przez sąd niecelowości przywrócenia do pracy domagał się zasądzenia od pozwanej odszkodowania w kwocie 15.000 zł brutto oraz zasądzenia na rzecz powoda kosztów procesu.

W uzasadnieniu powództwa wskazał, iż pozwana rozwiązała z nim stosunek pracy w trybie natychmiastowym pismem z dnia 18 marca 2015 roku, które powód odebrał dnia 31 marca 2015 roku. Powód podniósł, że pozwana już dnia 28 stycznia 2015 roku uzyskała wiedzę o okolicznościach wypadku i odpowiedzialności za niego powoda. W ocenie powoda od tej właśnie daty winno liczyć się termin 1 miesiąca określony w art. 52 § 2 kp, w którym możliwe jest zastosowanie trybu rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika. Ponadto powód zarzucił, iż przyczyny rozwiązania z nim umowy o pracę, podane przez pozwaną w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy o pracę, a to naruszenie obowiązków pracowniczych w postaci braku dbałości o mienie pracodawcy, niewłaściwe przygotowanie powoda do pracy poprzez brak dostatecznego sprawdzenia stanu technicznego maszyn, nie są zgodne z rzeczywistym stanem faktycznym. Powód podkreślił, że przystąpił do pracy po uprzednim sprawdzeniu maszyn i stwierdzeniu braku nieprawidłowości. Powód wskazał, że dbając o mienie pracodawcy ograniczył skutki zdarzenia do minimum, a ustalenia dokonane przez zakładowy związek zawodowy jednoznacznie wskazują, że na zdarzenie nie miało wpływu zachowanie powoda, ale liczne zaniedbania ze strony pozwanej.

W odpowiedzi na pozew pozwana, (...) S.A. we W. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadniając swoje stanowisko pozwana podniosła, że rozwiązanie umowy o pracę z powodem dokonane pismem z dnia 18 marca 2015 roku było w pełni uzasadnione i zgodne z prawem. Pozwana zaprzeczyła, aby już dnia 28 stycznia 2015 roku posiadała dostateczną wiedzę o okolicznościach zdarzenia, jak również winie powoda. Pozwana nie zgodziła się ze stanowiskiem powoda, że przed przystąpieniem do pracy dokonał niezbędnych oględzin lokomotywy, i że wykonywał swoje obowiązki w sposób należyty, dbając o powierzone mu mienie, oraz że trafne są ustalenia dokonane przez zakładowy związek zawodowy, wskazane w piśmie z dnia 16 marca 2015 roku. Pozwana podkreśliła, że wiedzę o zdarzeniu oraz winie za nie powoda, uzyskała dnia 25 lutego 2015 roku, kiedy to otrzymała „Ekspertyzę w sprawie przyczyn pożaru” ustalającą, iż w lokomotywie zainstalowano doraźne przeróbki w postaci zewnętrznego węża i to one przyczyniły się do pożaru lokomotywy, a czego nie wykrył powód i czym wypełnił znamiona z art. 52 kp.

Wyrokiem z dnia 20 maja 2016r. sygn.. IVP 198/15 – Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 360 zł. tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższy wyrok zapadł w następującym stanie faktycznym :

Ustalono, iż powód A. S. był zatrudniony u pozwanej od dnia 18 kwietnia 2006 roku do dnia 31 lipca 2006 roku na okres próbny, od dnia 1 sierpnia 2006 roku do dnia 31 grudnia 2006 roku na czas określony oraz od dnia 1 stycznia 2007 roku na czas nieokreślony na stanowisku maszynista spalinowych pojazdów trakcyjnych, rewident taboru. Umowa o pracę była zmieniana kilkoma aneksami dotyczącymi między innymi wynagrodzenia powoda oraz miejsca wykonywania pracy, którym były również P..

Dnia 1 sierpnia 2007 roku powód zapoznał się z zakresem czynności (obowiązków) pracownika, w którym wskazano między innymi, że maszynista spalinowych pojazdów trakcyjnych przed podjęciem służby na lokomotywie powinien upewnić się, że przydzielona lokomotywa jest sprawna technicznie, dokonać zewnętrznych oględzin technicznych pojazdu trakcyjnego. Rewident zaś odpowiedzialny był między innymi za stan taboru dopuszczonego do ruchu. Powód w trakcie zatrudnienia u pozwanej ukończył kurs obsługi urządzeń radiołączności pociągowej, funkcji RADIO – (...) oraz postępowania w sytuacjach awaryjnych”, zdał egzamin na stanowisko „manewrowy”, ukończył szkolenie z zakresu procesu przewozu kolejną towarów niebezpiecznych, złożył z wynikiem pozytywnym egzamin na stanowisko maszynista elektrycznych pojazdów trakcyjnych, a także na stanowisko ustawiacza. W okresie poprzedzającym zatrudnienie u

pozwanej, powód złożył egzamin na maszynistę spalinowych pojazdów trakcyjnych kolei użytku niepublicznego oraz na lokomotywowego kolei użytku niepublicznego.

Dnia 22 lutego 1986 roku powód uzyskał prawo samodzielnego kierowania spalinowymi pojazdami trakcyjnymi. W dniu 29 grudnia 2005 roku złożył również, z wynikiem pozytywnym, egzamin kwalifikacyjny na stanowisko rewidenta taboru. W 1980 roku powód ukończył technikum zawodowe uzyskując tytuł technika mechanika o specjalności eksploatacja i naprawa taboru kolejowego. Od 9 września 1980 roku powód był zatrudniony na stanowiskach związanych z prowadzeniem lokomotyw spalinowych.

Pismem z dnia 18 marca 2015 roku pozwana złożyła powodowi oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika w trybie art. 52 kp. Jako przyczynę rozwiązania stosunku pracy pozwany zakład wskazał ciężkie naruszenie przez powoda podstawowych obowiązków pracowniczych polegające na nie sprawdzeniu przed podjęciem służby w dniu 26 stycznia 2015r. czy przydzielony powodowi pojazd trakcyjny był sprawny technicznie i nie dokonaniu oględzin zewnętrznych pojazdu jak również nie sprawdzeniu czy w kabinach, przedziale maszynowym lub na korytarzu nie ma na podłodze lub przejściach zbędnych przedmiotów utrudniających poruszanie się lub czy nie jest rozlany olej, smar zagrażający pożarem lub poślizgnięciem się oraz nie zgłoszeniu dyspozytorowi pozwanej żadnych nieprawidłowości na lokomotywie, jak również nie opisaniu takowych w książce pokładowej lokomotywy. Te uchybienia - spowodowały pożar lokomotywy w przedziale maszynowym albowiem z (...) Stowarzyszenia (...) w P. wynikało, że stan techniczny lokomotywy nie budził zastrzeżeń, brak było na wyposażeniu lokomotywy części wykonanych z materiałów łatwopalnych, natomiast w części, w której doszło do pożaru znaleziono na podłodze, głowicach silnika prądnicy głównej zwęglone kawałki wężyka oraz ślady na urządzeniach układu paliwowego jak również stwierdzono pomiędzy godziną 19.10 a 19.14 znaczący spadek paliwa na lokomotywie co wskazywałoby na nielegalny pobór paliwa.

Rozwiązanie umowy o pracę było poprzedzone konsultacją ze związkiem zawodowym reprezentującym powoda - (...) Maszynistów (...) Regionu Ś. – D. w K., który uznał rozwiązanie umowy o pracę za bezzasadne.

Nadto ustalono, iż oświadczenie o rozwiązaniu z powodem umowy o pracę w trybie art. 52 kp pozwana nadała pocztą dnia 19 marca 2015 roku po otrzymaniu ekspertyzy i zapoznaniu się z nią, powód zaś odebrał je dopiero dnia 31 marca 2015 roku. Poczta Polska S.A. Biuro (...) w K. wyjaśniła, że próbę doręczenia przesyłki zawierającej oświadczenie o rozwiązaniu umowy, podjęto w dniu 20 marca 2015 roku i w tym dniu dokonano również pierwszej awizacji.

Ustalono, że maszynista u pozwanej - odpowiedzialny jest za prawidłową obsługę przydzielonego pojazdu trakcyjnego gwarantując bezpieczeństwo ruchu kolejowego, bezpieczne i terminowe wykonywanie pracy manewrowej na bocznicy kolejowej oraz prawidłową eksploatację przydzielonego mu pojazdu trakcyjnego wraz ze znajdującymi się na nim urządzeniami i wyposażeniem, oszczędną gospodarkę paliwową i energetyczną, prawidłowe wypełnianie i dokonywanie zapisów w dokumentach znajdujących się w przydzielonym pojeździe trakcyjnym oraz obowiązany jest dopilnować aby były one kompletne. Maszynista odpowiada również za prawidłowe połączenie pojazdu trakcyjnego ze składem pociągu i za otwarcie kurków końcowych przewodu hamulcowego między lokomotywą a składem, przestrzeganie zasad i przepisów bezpieczeństwa pracy. Podstawowym zadaniem maszynisty podczas pracy pociągowej i poza pociągowej jest właściwa obsługa przydzielonego pojazdu trakcyjnego. Maszynista obowiązany jest znać (zgodnie z posiadanymi uprawnieniami) budowę i zasady obsługi przydzielonych pojazdów trakcyjnych. Podczas zamiany roboczej maszynista obowiązany jest przestrzegać i stosować się do obowiązującego go zakresu przepisów i instrukcji służbowych. Do obowiązków maszynisty należy również fachowe i dokładne opisywanie w odpowiednich dokumentacjach nieprawidłowości w pracy pojazdów trakcyjnych.

Przed przystąpieniem do pracy maszynista obowiązany jest między innymi dokonać oględzin zewnętrznych pojazdu trakcyjnego, sprawdzić stan plomb urządzeń pojazdu trakcyjnego. Podczas przyjmowania pojazdu trakcyjnego maszynista powinien poza oględzinami pojazdu trakcyjnego, sprawdzić stan wyposażenia pojazdu trakcyjnego, sprawdzić czy w kabinach, przedziale maszynowym, na korytarzu nie znajdują się przedmioty, które nie stanowią

wyposażenia pojazdu, czy nie jest rozlany olej, smar gdyż zagraża to pożarem, poślizgnięciem się. Czy pod pojazdem albo na dachu lub w przedziałach maszynowych oraz w szafach wysokiego napięcia nie ma pracowników.

Maszynista powinien również zapoznać się z treścią zapisów poprzednika i odnotować przyjęcie pojazdu w książce pokładowej pojazdu z napędem, uruchomić pojazd trakcyjny, wykonać próbę hamulców, sprawdzić sygnalizowanie, sprawdzić taśmę w szybkościomierzu, dokonać sprawdzenia prawidłowości działania urządzeń kontroli hamowania pociągu, czuwaka aktywnego i radiołączności a na stacjach posiadających urządzenia kontrolne – układu R., fakt sprawdzenia odnotować w książce pokładowej pojazdu z napędem. Wszelkie nieprawidłowości stwierdzone czy to przy przyjęciu obowiązków czy też w trakcie ich wykonywania maszynista powinien odnotować w książce pokładowej maszyny.

Tak stanowią obowiązujące u pozwanego przepisy wewnętrzne tj. instrukcja dla maszynisty i pomocnika maszynisty pojazdu trakcyjnego, elektrycznego i spalinowego wraz z załącznikami, z którymi to przepisami zapoznany był powód.

Dnia 27 stycznia 2015 roku około godziny 2:00 w nocy na lokomotywie prowadzonej przez powoda przed stacją R. doszło do zdarzenia polegającego na zapaleniu się lokomotywy spalinowej (...) -122 należącej do pozwanej. Pożar objął przedział maszyn elektrycznych i tablicy pneumatycznej – między silnikiem spalinowym, a kabiną maszynisty.

W dniu w którym nastąpiło zdarzenie powód pracował razem z R. S., który w tym dniu wykonywał czynności rewidenta. Podlegał on służbowo powodowi, wykonywał jego polecenia. Rewident zajmuje się oględzinami technicznymi składu, odpowiada za stan techniczny wagonów, natomiast powód jako maszynista odpowiada za stan techniczny lokomotyw.

Powód i R. S. pracę rozpoczęli o godzinie 17 i po przyjęciu pociągu i sprawdzeniu udali się w trasę o godzinie 18.25.

Świadek S. sprawdził w tym dniu wagony, czy hamują, czy luzują, czy nie ma usterek. Pełniąc służbę świadek razem z powodem dojechali do P., gdzie jest baza paliw i zapytali dyżurnej czy mogą wjechać na bazę rozładować wagony z paliwem. Po uzyskaniu zgody świadek rozstawiał wagony na bazie, powód był na lokomotywie. Świadek nie pamiętał już dokładnie, o której godzinie pojawili się na bazie, ale baza pracuje do 22:00. Po rozładunku wraz z powodem udali się do T.. Mieli przejąć trakcję i jechać w kierunku Z.. Nie dojechali jednak do T., bo około godziny 2 w nocy maszynista zauważył, że wydobywa się dym z lokomotywy. To było w okolicach R., przed semaforem. Świadek zobaczył ogień i krzyknął do powoda, żeby zgasił lokomotywę, P. się już mocno. Świadek zadzwonił do dyspozytora i zawiadomił Straż Pożarną, która po jakimś czasie przyjechała i ugasiła ogień.

Przed zdarzeniem pan S. nie wchodził do przedziału elektrycznego, w którym jest wzbudnica, prądnica główna i turbosprężarka.

Po ugaszeniu pożaru przez strażaków Świadek pozostał wraz z powodem przy lokomotywie do 5:00 rano. Z ramienia pracodawcy nikt nie przyjechał na miejsce zdarzenia. Dyspozytor zamówił taksówkę i obaj pracownicy odjechali taksówką do domu. Pracownicy z pierwszej zmiany przyjechali później z drugą lokomotywą i rano uszkodzona lokomotywa została ściągnięta do stacji T., a następnie przewieziona do stacji B. B. na bocznice. Zakrecone były ręczne hamulce na wagonach i hamulec ręczny.

Ustalono, że na rannej zmianie na spalonej 27 stycznia 2015 roku lokomotywie pracował S. S. (1). On zdawał lokomotywę powodowi. To maszynista odpowiada za lokomotywę, a ustawiacz za skład. Przed objęciem lokomotywy przez świadka została ona sprawdzona przez maszynistę R. K., świadek widział dokładnie jakie czynności zostały wykonane. Lokomotywa była sprawna. Przez pierwsze 9 godzin służby stała wyłączona, później świadek udał się w kierunku T., przejeżdżając około 4 kilometrów. Na zmianie S. S. (1) lokomotywa pracowała bez obciążenia przez około 2 godziny. Lokomotywę pozostawiono w T., gdzie przejął ją powód i R. S.. Świadek nie pozostawił w lokomotywie żadnych pojemników. U pozwanego obowiązuje zakaz pozostawiania pojemników z paliwem w lokomotywie. Do pomieszczenia elektrycznego zaglądał tylko pan K.. W tym dniu świadek do tego pomieszczenia nie zaglądał. W tym dniu nie było żadnego tankowania, a czynią to pracownicy. Lokomotywę objął powód. W pojeździe była książka pokładowa pojazdu trakcyjnego, w której powinno odnotowywać się wszystkie stwierdzone usterki czy też sytuacje

związane z pojazdem, które odbiegają od normy, np. stwierdzone przez maszynistę wycieki paliwa, plamy oleju smaru, przedmioty niewiadomego pochodzenia, których nie powinno być w maszynie.

Dnia 26 stycznia 2015 roku nie było żadnych usterek i nic nie zostało odnotowane w książce pokładowej przez powoda.

Ustalono, iż podczas ruchu pociągu paliwo w baku przelewa się, przechyła. Jest system G., który monitoruje stan paliwa, prędkość i obroty silnika stan płynów oraz pracę jałową. W czasie służby powoda w tym dniu między godziną 19:10 a 19:14 system odnotował znaczny spadek poziomu paliwa w zbiorniku lokomotywy, nie wynikający ani z obciążenia lokomotywy ani z prędkości obrotowej silnika spalinowego. Ze zbiornika w ciągu 4 minut ubyło 400 litrów paliwa.

Ustalono, że po zdarzeniu, spaloną lokomotywę oglądał świadek K. W., który nie był członkiem komisji badającej przyczyny pożaru. Był na miejscu postoju lokomotywy parę dni później, kiedy lokomotywa stała w B. B.. Na podstawie jego zeznań ustalono, że przedmiotowa lokomotywa była w stanie po pożarze, ślady były w wielu miejscach, źródło ognia było na podłodze w przedziale prądnicy głównej. Spalona była w przedziale cała konstrukcja, czyli obudowa czyli drzwi do przedziału prądnicy głównej, okablowanie lokomotywy, czyli kable wychodzące z prądnicy głównej, były okopconia na komunikatorach, prądnicy. Cała armatura pneumatyczna znajdująca się na ścianie była okopcona. Na silniku spalinowym były spalone połączenia łączące turbosprężarkę z tłumikiem. Widoczne były pozostałości wężyka plastikowego, z materiału takiego jak używa się do podlewania ogródków. Według oceny świadka w tej części w pobliżu prądnicy głównej powinny znajdować się pojemniki z paliwem, gdyż normalnie nie ma tam materiałów, które mogłyby stanowić źródło pożaru. Jego zdaniem ktoś tam wniósł i zostawił pojemniki z paliwem i to było przyczyną pożaru.

Ustalono, że po zdarzeniu pozwana wszczęła czynności wyjaśniające celem ustalenia przyczyn pożaru efektem czego była ekspertyza wykonana przez (...) Stowarzyszenie (...) Rzeczypospolitej Polskiej w P. w osobach inżyniera S. S. (2) i inżyniera rzeczoznawcę (...) S. J..

Na podstawie tej opinii jak i zeznań w/w osób w charakterze świadków ustalono, że lokomotywa przed zdarzeniem była sprawna technicznie, a świadectwo sprawności ważne było do 2019 roku. Po pożarze na podłodze przedziału stwierdzono obecność zwęglonych kawałków w postaci kilkucentymetrowych rurek o średnicy kilkunastu milimetrów, nieustalonego pochodzenia. Pożar powstał i ograniczył się do jednego przedziału maszynowego przed kabiną maszynisty. Centrum pożaru i najwyższa temperatura były usytuowane na poziomie podłogi z lewej strony w pobliżu koła pasowego prądnicy. Przedział, w którym znajdowało się centrum pożaru nie posiadał części z materiałów łatwopalnych. Przyczyna pożaru była zewnętrzna, nie związana ze stanem technicznym i eksploatacją lokomotywy. Ustalono, że zwęglone pozostałości po wężyku, który nie był elementem lokomotywy, znalezione na głowicach silnika spalinowego, korpusie prądnicy i podłodze wskazują na to, że wężyk mógł być podłączony do układu paliwowego (filtr paliwa, pompa wtryskowa),. W ekspertyzie przyczyn powstania pożaru wskazano, że paliwo było pobierane prawdopodobnie do pojemnika znajdującego się za prądnicą i to właśnie mogło być przyczyną pożaru. W. z paliwem mógł zapalić się od gorących elementów turbosprężarki lub kolektorów wydechowych. Powodem zapalenia wężyka z paliwem mogły być również rozgrzane spaliny wydostające się przez szczelność na połączeniach kolektorów wydechowych i turbosprężarki. Biegli ustalili, że pierwsze drzwi przed kabiną lokomotywy z jednej i drugiej strony były opalone. W środku w przedziale elektrycznym były opalone przewody, zniszczona izolacja przewodów, została sama miedź, spalone były pasy klinowe. Spalona tablica pneumatyczna. Na przewodach elektrycznych nie było zwarć, nie było ciał obcych na podłączeniach przewodów. Nie stwierdzono żadnych luzów podłączenia przewodów do tablic. Nie miało miejsce zaklinowanie łożyska. Przyczyną pożaru mogła być przyczyna niezwiązana z eksploatacją lokomotywy. Przeprowadzający ekspertyzę spalonej lokomotywy S. S. (2) widział resztki wężyka, który nie był na wyposażeniu lokomotywy. Resztki wężyka znajdowały się na prądnicy, na korpusie tej prądnicy, w miejscach widocznych, które musiał zobaczyć maszynista dokonujący oględzin przedziału maszynowego. Palilo się nisko przy podłodze. Największy ślad opalenia był na dole drzwi, przy pomoście. Od tej temperatury opaliło jeszcze pod podłogą. Nie stwierdzono w trakcie oględzin żadnego pojemnika. W pomieszczeniu w którym powstał pożar, czyli w przedziale maszyn elektrycznych, nie ma urządzeń maszyn, które mogły w trakcie pracy ulec rozszczelnieniu, w wyniku , którego nastąpiłby wyciek paliwa, czy oleju. W spalonej lokomotywie nie było szczelności kolektorów wydechowych w

połączeniu z turbo- doładowarką, co również czasem może doprowadzić do pożaru. W. mógł być wpięty do układu paliwowego. Z miejsca, gdzie znajdowały się nadpalone części wężyka można spuścić paliwo. Przy dokonywaniu oględzin zewnętrznych lokomotywy, maszynista mógłby zauważyć zbędne przedmioty. Przy zamontowaniu wężyka i spuszczeniu paliwa mogło dojść do zapalenia się tego paliwa. Wykluczono przyczyny techniczne pożaru lokomotywy. Rozlany olej między prądnicą a silnikiem spalinowym nie mógł być przyczyną pożaru lokomotywy.

W celu pełnego wyjaśnienia przyczyn pożaru pozwana poza powołaniem zespołu rzeczoznawców próbowała uzyskać wyjaśnienia pracowników, którzy w tym dniu pełnili służbę na spalonej lokomotywie. Kontaktowano się w tej sprawie zarówno z powodem jak i R. S. w celu opisanego przebiegu służby w tym dniu i wyjaśnienia pożaru maszyny. Pan S. przedłożył na piśmie stosowne wyjaśnienia natomiast powód od razu po zdarzeniu udał się na zwolnienie lekarskie na którym przebywał przez cały okres do zwolnienia z pracy i odmówił kontaktu z pozwaną.

Powód zdawał sobie sprawę, z możliwych konsekwencji ze zwolnieniem z pracy włącznie czemu dała wyraz żona powoda w piśmie do Prezesa spółki, w którym prosiła o wstrzymanie zwolnienia męża z pracy.

Zespół wykonujący ekspertyzę przesłaną do pozwanej dnia 25 lutego 2015 roku był jednostką niezależną, nie związaną z pozwaną. Lokomotywa, która uległa spaleniowi została naprawiona i jeździ. Dopiero z chwilą otrzymania ekspertyzy pozwana miała wiedzę na temat przebiegu zdarzenia i przyczyn pożaru, a także faktu, iż powód dokonując przeglądu pojazdu mógł wykryć obecność wężyka, ewentualnie pojemnika z paliwem czy też innych łatwopalnych przedmiotów. Dopiero dnia 25 lutego 2016 roku zakończono wewnętrzne postępowanie wyjaśniające.

Dnia 25 lutego 2015 roku została przesłana pozwanej ostateczna wersja ekspertyzy w sprawie pożaru lokomotywy. Podczas sporządzania ekspertyzy eksperci nie kontaktowali się z pozwaną, otrzymali jedynie od niej zdjęcia po pożarze, ale sami również wykonali fotografie spalonej lokomotywy.

Jednostka wykonująca ekspertyzę po pożarze lokomotywy (...) -122 wysłała wykonane ekspertyzy pocztą z podpisem oryginalnym, czasem jednak ekspertyzy są wysyłane w formie elektronicznej. Osoba wysyłająca ekspertyzy nie zmienia w nich niczego, prócz ewentualnie formatu dokumenty.

Sąd Rejonowy przeprowadził wizję lokalną i zapoznał się naocznie z lokomotywą (...) -122 czyli taką samą na której wystąpił pożar i ustalił, iż przedział silnikowy w lokomotywie (...) -122 znajduje się za kabiną maszynisty. Maszynista rozpoczynając pracę obowiązany jest sprawdzić przedziały silnikowy i elektryczny, wystarczy tylko otworzyć drzwiczki chroniące elementy wyposażenia. W takiej wizji ustalono, iż przed kabiną maszynisty znajduje się aparatura elektryczna. Elementy, które maszynista winien sprawdzić są dostępne z pomostu znajdującego się na zewnątrz lokomotywy.

Ustalono także w trakcie wizji, że pomieszczenia te (przedział elektryczny i silnikowy) są pomieszczeniami o wysokości około 2,5 metra. Pomieszczenia te wyposażone są w podłogę, która jest obniżona w stosunku do pomostu i jest tam na tyle przestrzeni, że można tam umieścić przedmioty, np. pojemnik na paliwo.

Osoba dorosła, przeciętnego wzrostu po otwarciu drzwi może objąć wzrokiem wszystkie podlegające sprawdzeniu elementy, sprawdzić czy nie ma wycieku oleju, paliwa czy nie znajdują się tam elementy, których nie powinno być w maszynie. Ustalono również, iż w lokomotywie (...) -122 są zamontowane wężyki, ale są one dopuszczone do użytku i są olejoodporne. Resztki zwęglonych wężyków znajdowały się w miejscu, w którym takiego wyposażenia nie ma i być nie powinno. Pozostałości wężyków świadczą, że wężyk biegł od przedziału silnika spalinowego do maszyn elektrycznych.

Ponadto ustalono, że informacje oraz fotografie znajdujące się w pismach z dnia 16 i 31 marca 2015 roku, a pochodzących od związku zawodowego reprezentującego powoda, nie są związane w żaden sposób ze zdarzeniem z dnia 27 stycznia 2015 roku. Fotografie dotyczą lokomotywy innego typu, niż spalona tego dnia.

Powód w miejscu pracy wyposażony był w telefon służbowy marki S. i latarkę.

W tak ustalonym stanie faktycznym, w ocenie Sądu Rejonowego, powództwo podlegało oddaleniu w całości.

S. Rejonowy wskazał, na treść z art. 52 § 1 k.p., zgodnie z którym pracodawca może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika w razie ciężkiego naruszenia przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych. Zgodnie natomiast z treścią art. 30 § 4 k.p. w oświadczeniu pracodawcy o rozwiązaniu umowy o pracę w tym trybie powinna być wskazana przyczyna uzasadniająca rozwiązanie umowy. Przedstawienie przyczyny zwolnienia dyscyplinarnego przesądza o tym, że przed sądem spór toczy się tylko w granicach zarzutów skonkretyzowanych w pisemnym oświadczeniu zakładu pracy. (wyrok SN z dnia 3 września 1980r. I PRN 86/80).

W ocenie Sądu Rejonowego, wynik postępowania dowodowego jednoznacznie potwierdził fakt, że przyczyną pożaru lokomotywy prowadzonej dnia 26/27 stycznia 2015 roku przez pozwanego było znajdowanie się w przedziale maszynowym elementów w postaci wężyka PCV, które nie były na wyposażeniu lokomotywy, a stały się bezpośrednią przyczyną pożaru. Spójne i logiczne zeznania świadków, a zwłaszcza niezależnych ekspertów sporządzających dla pozwanej opinię z pożaru lokomotywy i badających jego przyczynę, jednoznacznie potwierdziły, że przyczyna pożaru była zewnętrzna, nie związana w żaden sposób ze stanem technicznym lokomotywy. Nie stwierdzono wycieków, rozszczelnień, czy zwarć w lokomotywie.

Skoro zatem przyczyną pożaru lokomotywy (...) -122, którą objął dnia 26 stycznia 2015 roku powód, było występowanie we wnętrzu przedziału maszynowego niepożądanych elementów, niebędących na wyposażeniu lokomotywy, należało ustalić, czy takie elementy mogły zostać przez powoda z łatwością wykryte podczas dokonywania obowiązkowego przeglądu lokomotywy przed jej objęciem.

Zdaniem Sądu Rejonowego, odpowiedź na powyższe pytanie jest twierdząca. W ocenie Sądu Rejonowego, gdyby powód należycie wypełnił swoje obowiązki pracownicze, mógł z łatwością wykryć wężyk biegnący, w niektórych miejscach, na wysokości około 120 cm czy też mógł z łatwością zauważyć pozostawiony w przedziale silnikowym pojemnik. Fakt ten potwierdzili nie tylko świadkowie, ale również ustalenia dokonane przez Sąd I instancji podczas wizji lokalnej. Sąd Rejonowy zapoznając się naocznie, z lokomotywą typu (...) -122 stwierdził, iż gdyby powód dokonał sprawdzenia lokomotywy musiałby zauważyć wężyk biegnący w miejscu, w którym nie powinno go bezsprzecznie być jak również mógłby zauważyć inne przedmioty nie stanowiące wyposażenia maszyny, np. pojemniki na paliwo. Sąd sam mógł się przekonać, iż dostęp do wyposażenia lokomotywy, w którym znajdowały się pozostałości wężyka nie był w żaden sposób utrudniony, a przeglądu dokonać można z pomostu znajdującego się po obu stronach lokomotywy. Powód podnosił co prawda, iż podczas rzekomego sprawdzania lokomotywy było ciemno i dysponował jedynie własną latarką, jednakże okoliczność taka nie miała znaczenia, skoro z materiału dowodowego jednoznacznie wynika, iż nie dokonał on przeglądu lokomotywy, a poza tym dysponował on latarką jak i telefonem służbowym, który również może oświetlać przestrzeń. Jednakże podkreślono, iż powód, jako wykwalifikowany maszynista z dużym doświadczeniem zawodowym, posiadał szeroką i odpowiednią wiedzę na temat budowy i działania lokomotyw spalinowych, w tym również typu (...) -122, znał rozkład pomieszczeń jak również zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa jakie wynika z przewożenia materiałów łatwopalnych w przedziale maszynowym czy elektrycznym. O tym świadczą certyfikaty potwierdzające jego umiejętności oraz jego wykształcenie.

Skoro zatem powód był obowiązany do sprawdzenia lokomotywy przed jej objęciem oraz uruchomieniem, a obowiązku takiego nie dopełnił, to bezsprzecznie okoliczność taka stanowi ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych, która może skutkować zwolnieniem pracownika w trybie art. 52 k.p. Jednocześnie podkreślić należy, iż zaniechanie powoda spowodowało istotną szkodę w mieniu pozwanej i w wyniku pożaru lokomotywy poniosła ona znaczne koszty, skoro musiała przywrócić pojazd do stanu pierwotnego.

W ocenie Sądu I instancji, z powyższego wynika jednoznacznie, że powód w sposób rażący naruszył swoje obowiązki pracownicze, w związku czym pozwana uprawniona była do złożenia oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę w trybie art. 52 k.p.

Zgodnie zaś z treścią art. 52 § 2 k.p.- rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika nie może nastąpić po upływie 1 miesiąca od uzyskania przez pracodawcę wiadomości o okoliczności uzasadniającej rozwiązanie umowy.

Odnosząc powyższe do stanu faktycznego sprawy, Sąd Rejonowy wskazał, iż z analizy materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, iż pozwana dopiero dnia 25 lutego 2015 roku dowiedziała się o przyczynach pożaru, a przede wszystkim o winie powoda. Od tej właśnie daty zaczął biec jednomiesięczny termin, kiedy to pozwana mogła skorzystać z trybu rozwiązania umowy o pracę z powodem określonego w art. 52 k.p. Co prawda powód pismo z oświadczeniem pozwanej o rozwiązaniu umowy o pracę odebrał dopiero dnia 31 marca 2015 roku, to jednak w ocenie Sądu już co najmniej od dnia 17 marca 2015 roku miał świadomość, że pozwana zamierza rozwiązać z nim umowę o pracę. Świadczą o tym zeznania żony powoda, jej pismo z dnia 17 marca 2015 roku skierowane do pozwanej, a również zeznania samego powoda. Podkreślić również należy, iż powód nie współpracował z pozwaną przy wyjaśnianiu przyczyn pożaru lokomotywy, nie złożył pozwanej żadnych wyjaśnień, a jedynie wskazał, iż wyjaśni wszystko po powrocie do pracy, do której jednak już nie powrócił przebywając cały czas na zwolnieniu lekarskim. Skoro zatem powód nie dążył do zaprezentowania swojego stanowiska i wyjaśnienia okoliczności zdarzenia, spodziewał się również możliwości rozwiązania z nim stosunku pracy, a pozwana w wyniku jego zaniedbań i ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych poniosła znaczne straty, Sąd Rejonowy kierując się zasadami współzycia społecznego uznał, iż kilkudniowe przekroczenie przez pracodawcę miesięcznego terminu wskazanego w art. 52 § 2 k.p. nie mogłoby skutkować pozbawieniem pozwanej możliwości rozwiązania umowy o pracę z pracownikiem o tak nagannej postawie. W ocenie Sądu Rejonowego, gdyby powodowi zależało na wyjaśnieniu okoliczności zdarzenia z dnia 27 stycznia 2015 roku, stawiłby się u pracodawcy i wszystko wyjaśnił, a jeśli stan zdrowia, jak sam twierdził, nie pozwalał mu na to, mógł skierować do pracodawcy obszernie wyjaśnienia na piśmie, wskazując swoje stanowisko. Tymczasem powód w ogóle nie podjął próby przekazania pozwanej informacji związanych ze zdarzeniem z dnia 27 stycznia 2015 roku, nie powracając po zdarzeniu już do pracy i przebywając na zwolnieniu lekarskim. Oczywiście nie można powoda ganić za to, iż jego stan zdrowia uległ pogorszeniu, jednakże pozwana wymagała od niego jedynie złożenia wyjaśnień, co bezsprzecznie mógł uczynić. Jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 grudnia 2008 roku, sygn. akt IV CSK 290/09 "Zasadniczą podstawę stwierdzenia o wystąpieniu nadużycia prawa stanowić powinna analiza zachowania uprawnionego. Jego negatywna ocena może wynikać m.in. z faktu, że zajęcie zostało przez niego sprowokowane albo też z faktu wykorzystania położenia drugiej strony" i w takim właśnie przypadku zastosowanie art. 5 k.c. jest w pełni uzasadnione. Według Sądu Rejonowego powód swym zachowaniem celowo i skutecznie uniemożliwił pełne wyjaśnienie powstałego zdarzenia, bezpośrednio po zajściu udał się na zwolnienie lekarskie na którym przebywał bez przerwy do dnia rozwiązania z nim umowy o pracę, odmawiał jakiegokolwiek współpracy z pozwaną, nie przedłożył żadnego własnego wyjaśnienia dotyczącego zdarzenia, a spodziewając się zwolnienia z pracy nie odbierał również przesyłki pocztowej jak gdyby oczekując na upływ miesięcznego terminu wynikającego z przepisów prawa. To powód swoją postawą utrudniał należyte wyjaśnienie sprawy, przedłużał postępowanie wyjaśniające.

Takie zachowanie powoda nie może, zdaniem Sądu I instancji, korzystać z ochrony prawnej i dlatego też jego żądanie czy to przywrócenia do pracy czy też zasądzenia odszkodowania zostało oddalone o czym orzeczono jak w pkt 1 sentencji wyroku.

O kosztach Sąd Rejonowy orzekł w oparciu o przepis art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i par. 11 ust. 1 pkt. 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.09.2002r, o opłatach za czynności radców prawnych, obciążając powoda obowiązkiem zwrotu na rzecz pozwanej kwoty 360 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Sąd nie uwzględnił żądania pełnomocnika pozwanej zasądzenia kosztów dojazdu do Sądu albowiem pełnomocnik nie przedłożył żadnego spisu kosztów nie wskazał ile tych dojazdów było jaka jest ilość kilometrów do sądu i ich koszt.

Apelację od wyroku wniósł powód. Zaskarżył wyrok w całości i zarzucił:

I.. Naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia tj.:

a) Art. 227 k.p.e. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i nie wyjaśnienie wszelkich faktów mających dla sprawy istotne znaczenie w tym w szczególności poprzez uznanie, że wniosek dowodowy w postaci fotografii znajdujących się w pismach z dnia 16 i 31 marca 2015 r., a pochodzących od związku zawodowego, nie jest w żaden sposób związany ze zdarzeniem z dnia 27.01.2015 r., pomimo, że przedmiotem dowodu był fakt dopuszczenia przez pracodawcę do montażu przez jego serwis elementów węży gumowych w należących do pracodawcy lokomotywach i w związku z tym przyczynienia się pracodawcy przez swoje działania lub zaniechania w znacznym stopniu do powstania sytuacji, którą próbuje w tej chwili przypisać w całości powodowi, choć on w dobrej wierze działał w najlepiej pojętym interesie Pracodawcy. Sąd I instancji pominął zupełnie, że powód wykazał w toku procesu zarówno dołączonym materiałem zdjęciowym jak i zeznaniami świadków, że standardem u Pozwanej jest montaż przez serwis w miejsce rurek metalowych rurek gumowych/plastikowych o różnym wyglądzie i przekroju, stąd działanie pozwanej powodowało, że maszynista nic był w stanie jednoznacznie stwierdzić czy znajdujący się w przedziale maszynowym wężyk nic jest kolejny raz zamontowany w miejsce uszkodzonego metalowego.

b) Art. 233 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów skutkujące błędnymi wnioskami w sprawie oraz sprzecznością zgromadzonego w sprawie materiału z ustaleniami Sądu I instancji wynikającymi z uzasadnienia skarżonego orzeczenia, w konsekwencji błędne przyjęcie, że:

- powód dopuścił się ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych polegających na zaniechaniu dokonania sprawdzenia lokomotywy przed jej objęciem i uruchomieniem i dopuszczeniu do znajdowania się w przedziale maszyn przedmiotów bądź instalacji, których obecność wywołała pożar, w sytuacji w której jedynie minimalna część całości wężyka mogła przebiegać w miejscu rzekomo widocznym. Całość bowiem stwierdzonej przez pracodawcę instalacji przeprowadzona była po pokrywie zaworów silnika na wysokości ok 2.5 metra od podłogi i nie była możliwa kontrola tego elementu przez powoda gdyż lokomotywa stała pod trakcją elektryczną, o wyposażenie powoda przez pracodawcę w telefon komórkowy z funkcją latarki w sposób wystarczający umożliwiło mu dokonanie rzetelnego sprawdzenia wszystkich elementów lokomotywy w nocy, w sytuacji w której funkcja latarki w telefonie nie zapewnia odpowiedniej mocy oświetlenia i jest tylko dodatkowym gadżetem, a oświetlenie lokomotywy, o znanych Sądowi I instancji dużych gabarytach oraz przedziału silnikowego jak sam Sąd stwierdza - 2.5m wysokości, li tylko funkcją latarki w telefonie komórkowym, nie może stanowić o tym, że powód miał nieograniczone możliwości w dostrzeżeniu najmniejszych szczegółów kontrolowanych powierzchni w tym zauważyć mogącego wtapiać się w otoczenie przybrudzonego cienkiego wężyka gumowego,

- że zespół wykonujący ekspertyzę dla pozwanej dot. przyczyn pożaru lokomotywy był jednostką niezależną, nie powiązaną z pozwaną, w sytuacji w której to pozwana zamówiła ekspertyzę i za nią zapłaciła. Dodatkowo z zeznań chociażby świadka S. J. wynika, że wykonywał wcześniej dla pozwanej także inne zlecenia. Powyższe spowodowało nieuzasadnione przyznanie przez Sąd I instancji twierdzeniom strony pozwanej wyrażonej w ekspertyzie waloru takiego jak dla opinii biegłego sądowego,

- że stwierdzone w trakcie wizji lokalnej wężyki gumowe zamontowane w lokomotywie I 448p-122 są dopuszczone do użytku i są olejoodporne, w sytuacji w której powód oraz świadek S. S. (1) wielokrotnie wskazywali na montaż przez serwis wynajęty przez pozwanego różnego rodzaju wężyków w miejsce w których powinny być zamontowane rurki metalowe, a pozwana nie przedstawiła dowodów potwierdzających że montowane gumowe wężyki posiadają odpowiednie atesty, o pozwana nie przekroczyła ustawowego terminu określonego w art. 52§2 kodeksu pracy do złożenia oświadczenia o rozwiązaniu stosunku pracy.

II. Naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a). art 52 § 2 kodeksu pracy poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że pozwana mogła powziąć wiadomość o okoliczności uzasadniającej rozwiązanie umowy dopiero w momencie otrzymania niezależnej ekspertyzy o przyczynach powstania pożaru lokomotywy, w sytuacji w której pozwana już od momentu dokonania oględzin tj. od 28.01.2015 r., posiadała wystarczające informacje o przyczynach powstania pożaru i rzekomego zawinionego działania

powoda, co wynika z dokumentacji przedstawionej w sprawie jak i zeznań świadków, a mianowicie pracowników pozwanej – R. S. i S. S. (1),

b) art. 56 §1 kodeksu pracy poprzez jego niezastosowanie do stanu faktycznego sprawy i orzeczenie o oddaleniu żądania powoda, w sytuacji w której z materiału dowodowego, wbrew ocenie Sądu wynika, że pozwana przekroczyła ustawowy termin wynikający z art. 52§2 k.p. do złożenia oświadczenia o rozwiązaniu stosunku pracy, co w konsekwencji powinno skutkować uznaniem żądania powoda wyrażonym w pozwie w całości

c) art 5 kodeksu cywilnego poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w sprawie z zakresu prawa pracy, a nadto przejawiające się w udzieleniu ochrony prawnej działaniu pozwanego poprzez uznanie przekroczenia terminu do złożenia oświadczenia o rozwiązaniu stosunku pracy w związku z działaniem powoda w postaci braku udzielenia wyjaśnień, w sytuacji w której powód nie wyrażał braku woli udzielenia wyjaśnień o czym świadczy pismo skierowane do pracodawcy o chęci wyjaśnienia sprawy po powrocie ze zwolnienia lekarskiego, a jedynie ze względu na stan zdrowia nie potrafił tego dokonać nawet w drodze pisemnej.

Powołując się na powyższe apelujący, wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy,
- orzeczenie o kosztach w sprawie w szczególności poprzez zasądzenie na rzecz powoda od pozwanej kosztów procesu, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje

ewentualnie o:

uchylenie skarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, pozostawiając rozstrzygnięcie o kosztach zastępstwa procesowego za obie instancje temu sądowi.

Pozwana w odpowiedzi na apelację wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za II instancję według norm przepisanych.

Zażalenie co do punktu 2 wyroku w przedmiocie zwrotu kosztów procesu - co do kwoty 1.450,96 zł, tj. w zakresie, w jakim Sąd Rejonowy oddalił żądanie strony pozwanej dotyczące zasądzenia kosztów - obniżając przyznane koszty poniżej kwoty 1.810,96 zł. - wniosła pozwana.

Zaskarżonemu postanowieniu zarzuciła :

I. naruszanie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z art. 109 § 1 i 2 k.p.c. - poprzez:

a) zasądzenie od strony powodowej na rzecz strony pozwanej tytułem zwrotu kosztów' procesu kwoty niższej niż żądana, nie obejmującej w jakimkolwiek, najmniejszym nawet stopniu zwrotu kosztów - wydatków z tytułu dojazdów do Sądu pełnomocników strony pozwanej w związku z reprezentacją strony pozwanej na rozprawach, pomimo, iż były to koszty celowe i niezbędne;

b) bezpodstawne przyjęcie, iż strona pozwana nie złożyła spisu kosztów, podczas gdy strona pozwana ustnie do protokołu rozprawy zgłosiła żądanie przyznania kosztów oznaczając zarówno ich wysokość, jak też rodzaj tytułu z jakiego są zgłaszane, co zadośćuczyni przedstawieniu spisu kosztów oraz pozwala na rozpoznanie przez Sąd tak ujętego wniosku;

c) bezpodstawne uznanie przez Sąd, iż przeszkodę w zasądzeniu kosztów związanych z dojazdami pełnomocnika na rozprawę stanowi brak wskazania ile było takich dojazdów - w sytuacji gdy Sąd z urzędu może stwierdzić, iż strona pozwana na każdej z rozpraw była reprezentowana przez pełnomocnika, jak również dowodem na tę okoliczność jest sporządzony przez Sąd protokół, który potwierdza obecność pełnomocnika na danej rozprawie, a w konsekwencji ilość dojazdów pełnomocnika strony pozwanej jest w niniejszej sprawie znana.

Mając na uwadze powyższe, pozwana wniosła o :

- I. zmianę zaskarżonego postanowienia przez zasądzenie od strony powodowej na rzecz strony pozwanej kwoty 1.810,96 zł. - tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwoty 360,00 zł tytułem kosztów zastępstwa prawnego;
- II. zasądzenie od powoda na rzecz strony pozwanej kosztów postępowania wywołanego wniesieniem zażalenia wraz z kosztami zastępstwa prawnego w postępowaniu zażaleniowym według norm przepisanych.

Powód wniósł o oddalenie zażalenia.

Sąd Okręgowy w Gliwicach VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G. ustalił i zważył co następuje:

Apelacja powoda nie jest uzasadniona.

Zażalenie pozwanej nie jest uzasadnione.

W ocenie Sądu Okręgowego zaskarżony wyrok jest trafny albowiem odpowiada prawu. Sąd I instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Okręgowy w całości przyjął za własne, aczkolwiek w ocenie Sądu Okręgowego wymagały one uzupełnienia, w szczególności poprzez zasięgnięcia opinii biegłego specjalisty z zakresu BHP, w celu wzmocnienia argumentacji przedstawionej przez Sąd I instancji w pisemnych motywach rozstrzygnięcia.

W ocenie Sądu Rejonowego, wynik postępowania dowodowego jednoznacznie potwierdził fakt, że przyczyną pożaru lokomotywy - (...) -122, którą objął dnia 26 stycznia 2015 roku powód, było występowanie we wnętrzu przedziału maszynowego niepożądanych elementów, w postaci wężyka PCV, niebędącego na jej wyposażeniu, a który był bezpośrednią przyczyną pożaru. Spójne i logiczne zeznania świadków, a zwłaszcza niezależnych ekspertów sporządzających dla pozwanej opinię z pożaru lokomotywy i badających jego przyczynę, jednoznacznie potwierdziły, że przyczyna pożaru była zewnętrzna, nie związana w żaden sposób ze stanem technicznym lokomotywy. Nie stwierdzono wycieków, rozszczelnień, czy zwarć w lokomotywie.

W ocenie Sądu Rejonowego, gdyby powód należycie wypełnił swoje obowiązki pracownicze, mógł z łatwością wykryć wężyk biegnący, w niektórych miejscach, na wysokości około 120 cm czy też mógł z łatwością zauważyć pozostawiony w przedziale silnikowym pojemnik. Fakt ten potwierdzili nie tylko świadkowie, ale również ustalenia dokonane przez Sąd I instancji podczas wizji lokalnej. Sąd Rejonowy zapoznając się naocznie, z lokomotywą typu (...) -122 stwierdził, iż gdyby powód dokonał sprawdzenia lokomotywy musiałyby zauważyć wężyk biegnący w miejscu, w którym nie powinno go bezsprzecznie być jak również mogłyby zauważyć inne przedmioty nie stanowiące wyposażenia maszyny, np. pojemniki na paliwo. Sąd sam mógł się przekonać, iż dostęp do wyposażenia lokomotywy, w którym znajdowały się pozostałości wężyka nie był w żaden sposób utrudniony, a przeglądu dokonać można z pomostu znajdującego się po obu stronach lokomotywy.

Wprawdzie ekspertyza sporządzona na zlecenie pozwanej, pochodziła od podmiotu od niej niezależnego, to jednak w kontekście przepisów postępowania cywilnego stanowi dokument prywatny. Sąd natomiast nie posiada wiedzy specjalistycznej, aby dokonać oceny czy do pożaru lokomotywy doszłoby gdyby powód usunął element wężyka plastikowego, przed przystąpieniem do uruchomienia lokomotywy. Tymczasem w toku procesu powód ponosił szereg zarzutów do wspomnianej ekspertyzy, aczkolwiek wnioski z niej płynące są logiczne, to jednak Sąd Okręgowy postanowił uzupełnić postępowanie dowodowe, poprzez przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego specjalisty z zakresu BHP, kolejnictwa i pożarnictwa, w celu ustalenia czy i w jakim zakresie powód naruszył podstawowe obowiązki pracownicy na stanowisku maszynisty w dniu 27 stycznia 2015r. w trakcie przejęcia lokomotywy, a nadto ustalenie czy resztki plastikowego wężyka znalezione po pożarze lokomotywy stanowiły jej stały element, jeżeli nie, czy mogły być widoczne dla powoda w momencie przejmowania lokomotywy, a nadto ustalenie czy plastikowy wąż nie stanowiący stałego elementu lokomotywy – mógł być przyczyną pożaru.

Na podstawie dowodu z opinii biegłego sądowego mgr inż. D. S. ustalono, iż resztki plastikowego wężyka znalezione po pożarze lokomotywy nie stanowiły jej stałego elementu. W żadnym silniku spalinowym po obudowie głowicy nie przebiegają elementy plastikowe lub gumowe w postaci wężyków. To samo dotyczy prądnicy.

W momencie przejmowania lokomotywy plastikowy wężyk powinien być widoczny dla powoda, gdyż powód dysponował własną latarką, a przedmiotowy wężyk przebiegał przez głowicę, prądnice oraz podłogę. Ponadto powód, na swoim stanowisku wiedział które elementy w przedziale mechanicznym są newralgiczne i należy je koniecznie sprawdzić, wiedział które elementy stanowią normalne wyposażenie lokomotywy, a które takiego wyposażenia nie stanowią.

Przyczyną pożaru lokomotywy było zapalenie się medium znajdującego się w jakimś zbiorniku lub naczyniu ustawionym w pobliżu drzwi przedziału lub też zapalenie się medium znajdującego się w wężyku, a płomień przedostał się do zbiornika lub naczynia w którym znajdowało się. Brak było bowiem zwarcia na elementach elektrycznych wyposażenia lokomotywy, brak było zatarć i zablokowania elementów obrotowych prądnic oraz wentylatora nadmuchu, kawałki pasów klinowych nie wskazywały zużycia wskazujących na pracę przy zablokowanych kołach pasowych, komutator nie wskazywał na nadpalenie, brak było też opalonych przewodów silnika trakcyjnego pod podłogą.

Ponadto pożar ograniczył się do jednego przedziału maszynowego przed kabiną maszynisty, a centrum pożaru znajdowało się na poziomie podłogi z lewej strony w pobliżu koła pasowego prądnicy. Jeżeli źródłem pożaru miałyby być elementy stanowiące fabryczne wyposażenie lokomotywy, a więc na prądnicy, w szafach elektrycznych musiałyby być widoczne ślady okopcenia w miejscu zainicjowania pożaru, a takich śladów nie znaleziono podczas oględzin lokomotywy. Sam wężyk w ocenie biegłego nie mógł spowodować pożaru, ale musiał być podłączony do jakiegoś zbiornika lub innego naczynia postawionego przy drzwiach przedziału.

Powód naruszył podstawowe obowiązki pracownicze na stanowisku maszynisty w trakcie przejścia lokomotywy w dniu 27 stycznia 2015r. gdyż nie dokonał prawidłowego sprawdzenia przedziałów lokomotywy i nie sprawdził newralgicznych miejsc przedziałach, o których mowa w zakresie obowiązków na stanowisku maszynisty oraz instrukcji. Ponadto plastikowy wężyk na prądnicy nie stanowił podstawowego wyposażenia lokomotywy o czym powód powinien wiedzieć i powinien być widoczny dla powoda, gdyby w sposób sumienny podszedł do wypełniania swoich obowiązków.

Sąd Okręgowy uznał opinie biegłego sądowego za wiarygodną i spójną z pozostałymi dowodami przeprowadzonymi w sprawie. Strona pozwana nie kwestionowała opinii biegłego, natomiast powód podniósł do niej zarzuty w szczególności do pochodzenia wężyka, który miał stanowić źródło pożaru. Biegły w opinii uzupełniającej w sposób wyczerpujący odniósł się do zarzutów powoda i podtrzymał wnioski z opinii głównej. Wskazał m.in. iż wężyki gumowe zamiast metalowych mogą być montowane w lokomotywach i wtedy odpowiedzialność spada na serwis. Natomiast wężyki na zdjęciach karta 155, 156 i 157, na które wskazywał powód - nie dotyczą spalonej lokomotywy.

Zdaniem Sądu Okręgowego wynik postępowania dowodowego, a w szczególności przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego na etapie postępowania apelacyjnego – dodatkowo wzmacnia argumentację zaprezentowaną przez Sąd I instancji, co do zasadności rozwiązania z powodem umowy o pracę w trybie dyscyplinarnym, z przyczyn wskazanych przez pozwaną.

Powód bowiem miał obowiązek zajrzeć do wszystkich pomieszczeń w przedziałach lokomotywy w trakcie jej przejmowania i dokonać oceny czy nie znajdują się w tych pomieszczeniach elementy nie stanowiące jej podstawowego wyposażenia. Powód tego nie dokonał, czym spowodował, iż doszło do zniszczenia mienia pozwanego i spalenia lokomotywy. Nie jest istotne czy pozwana wyposażyla powoda w latarkę, jeżeli nie, to jest to zaniedbanie pracodawcy. Jednak ustalono w sprawie, że powód posiadał własną latarkę i jej użył, jedynie twierdził że nie zauważył plastikowego wężyka.. Te ostatnie twierdzenia w świetle zgromadzonego materiału dowodowego należało uznać za niewiarygodne. Bowiem gdyby powód rzeczywiście prawidłowo sprawdził przedział nie mógłby przedmiotowego

węzyka nie zauważyć. Ponadto co istotne, kwalifikacje zawodowe powoda , jego staż pracy, praktyka w obsłudze lokomotyw, jego doświadczenie zawodowe, odbyte kursy i szkolenia, uzyskane uprawnienia – przemawiają za tym, że powód miał wiedzę oraz wiedział w jakich newralgicznych punktach przedziału mogą znajdować się elementy nie wchodzące w skład lokomotywy. Powód miał wiedzę o budowie silnika, elementach składowych prądnicy. Musiał wiedzieć, że na tych elementach nie mogą znajdować się żadne przewody gumowe.

Sąd Okręgowy pragnie zauważyć, iż badanie zasadności przyczyny rozwiązania z pracownikiem umowy o pracę sprowadza się do treści oświadczenia pracodawcy i nie może wykraczać poza jego ramy.

W niniejszej sprawie, Sąd I instancji wskazywał na powiązania pomiędzy źródłem pożaru, jego przyczyną , a spadkiem paliwa, sugerując , iż mogło dojść do jego nielegalnego poboru w trakcie kiedy lokomotywa była eksploatowana przez powoda. Te sugestie nie były gołosłowne, bowiem także biegły sadowy zwrócił na to uwagę w swej opinii. Strona pozwana jednak tej kwestii nie podnosiła, jako przyczyny rozwiązania z powodem umowy o pracę. Dlatego też Sąd Okręgowy uznał za bezprzedmiotowe wnioski dowodowe złożone przez powoda w piśmie procesowym z dnia 16 września 2016r.

Zarzuty apelacji, które odnosiły się do kwestionowania ustaleń faktycznych Sądu I instancji, związanych z przyczyną powstania pożaru lokomotywy i tym samym oceną winy powoda – należało uznać za nieuzasadnione . Gdyż postępowanie dowodowe uzupełnione przez Sąd okręgowy, potwierdziło wnioski Sądu I instancji.

Co zaś się tyczy kwestii naruszenia miesięcznego terminu do złożenia przez pracodawcę pracownikowi oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę w trybie natychmiastowym, to Sąd Okręgowy w tym zakresie w całości zgadza się z oceną dokonaną przez Sąd Rejonowy.

Dodać jedynie należy, iż z uwagi na charakter zniszczonego mienia i jego zakres, pozwana miała prawo, a nawet powinna zasięgnąć opinii ekspertów, w celu ustalenia przyczyny pożaru i osoby odpowiedzialnej . Zdarzenie miało miejsce 27 stycznia 2015r., a ekspertyza została przedstawiona pozwanej już 25 lutego 2015r. , a w dniu 18 marca 2015r. pozwana podjęła decyzje o rozwiązaniu z powodem umowy o pracę. Fakty te zatem nastąpiły bez zbędnej zwłoki. Natomiast inną kwestią jest ocena zachowania powoda, w zakresie uchylania się od odbioru przesyłki od pozwanej. Z okoliczności sprawy, wskazanych wyżej przez Sąd I instancji wynika jednoznacznie, iż powód swoim zachowaniem unikał odbioru przesyłki zawierającej dyscyplinarne zwolnienie, tym samym oświadczenie woli dotarło do niego 31 marca 2015r. Powód nie wykazał dlaczego przesyłkę odebrał dopiero 31 marca 2015r. takie zachowanie powoda świadczy o tym iż próbował wszelkimi sposobami uniknąć odpowiedzialności za zdarzenie. Taka postawa w ocenie Sądu Okręgowego nie może korzystać z ochrony prawnej, słusznie zatem Sąd I instancji, okoliczność ewentualnego naruszenia po stronie pozwanej terminu do złożenia oświadczenia woli o rozwiązaniu z powodem umowy o prace w trybie natychmiastowym – ocenił w kontekście art. 8 kp.

Odnosząc się do zarzutów **zażalenia** strony pozwanej, na postanowienie zawarte w punkcie 2 wyroku co do wysokości kosztów zastępstwa procesowego, uznać należało, iż rozstrzygnięcie Sadu I instancji jest trafne, gdyż odpowiada prawu. Sąd Rejonowy rozstrzygnął w zakresie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na podstawie norm przepisanych albowiem strona pozwana nie przedstawiła spisu kosztów. Rolą Sądu nie jest dokonanie ustaleń co do wysokości faktycznie poniesionych przez profesjonalnego pełnomocnika kosztów. Wobec nie przedłożenia spisu kosztów, Sąd rozstrzyga w tym zakresie na podstawie obowiązujących przepisów.

Reasumując, z wyżej wskazanych względów, apelacja powoda nie jest zasadna , dlatego na mocy art. 385 kpc podlega oddaleniu.

Zażalenie pozwanej, należało uznać za nieuzasadnione, dlatego na mocy art. 397 par. 2 kpc w zw. z art. 385 kpc orzeczono o jego oddaleniu.

Na mocy art. 100 kpc zniesiono pomiędzy stronami koszty postępowania za II instancję.

(-) SSO Teresa Kalinka (-) SSO Jolanta Łanowy-Klimek (spr.) (-) SSO Grażyna Łazowska

Sędzia Przewodniczący Sędzia